

Sementa IV
co najmniej 250 słów

nr 7.03 8M.

Temat 2. Portret Soni Marmieladowej. Dokonaj charakterystyki bohaterki „Zbrodni i kary” Fiodora Dostojewskiego, analizując podane fragmenty powieści.

Fragment I

W tym czasie podrosła moja córka z pierwszego małżeństwa, a ile się naciępało moje dziecko, dorastając, od macochy swojej, to już wołę przemilczeć! Bo Katarzyna Iwanowna jest wprawdzie pełna wzniosłych uczuć, ale to dama porywczą i nerwową, więc bywa, że... Ale nie mówmy o tym! Żadnego wychowania, rozumie pan chyba, Sonia nie otrzymała. Ze cztery lata temu próbowałem przerabiać z nią geografii i historię powszechną, że zaś sam nie za tęgi w przedmiotach onych jestem, a porządnych podręczników nie było, bo jeżeli nawet jakieś były, to... hm... słowem, już ich nie ma, tych książek niby, i na tym skończyła się cała nauka.

Fragment II

Katarzyna Iwanowna po pokoju biega, ręce załamuje, a na policzkach występują jej czerwone plamy – przy tej chorobie zawsze tak bywa: „Mieszkasz – powiada – u nas, darmożjadzie jeden, żresz, pijesz, w ciepłe sobie siedzisz”, a co tu żresz i pijesz, skoro nawet dzieci po trzy dni skórki od chleba na oczy nie widzą! Leżałem ci wtedy... e, co tam! Leżałem zupełnie pijaniusięki i słyszę, jak Sonia moja (bo to stworzenie łagodne i głosik ma taki pokorny. blondyneczka i twarzyczkę ma zawsze bladziuchną, chudziutką) mówi: „Katarzyno Iwanowno, mam więc zejść na taką drogę?” A Daria Francewna, kobieta wredna i w policji niejednokrotnie notowana, już ze trzy razy dowiadywała się o nią przez gospodynię. „A tak – odpowiada, drwiąc, Katarzyna Iwanowna – bo co tu chować? Też mi skarbi!”.

Fragment III

– A dzisiaj byłem u Soni, wyprosiłem na klina! Hi, hi!...
– Czyżby dała? – krzyknął ktoś z przybyłych gości i ryknął śmiechem na całe gardło.
– O ta właśnie butelczyna kupiona jest za jej pieniądze – odpowiedział Marmieladow, zwracając się wyłącznie do Raskolnikowa. – Trzydzieści kopiejek mi dała własnymi rączkami, wszystko, co miała, na własne oczy widziałem... Ani słowa nie wyrzekła, tylko spozjrzała na mnie w milczeniu....

Fragment IV

– Co zrobić? – krzyknęła Sonia, zerwawszy się z miejsca z błyskiem w oczach pełnych łez. – Wstań! – Chwyliła go za ramię, a on podniósł się, patrząc na nią ze zdziwieniem. – Idź zaraz, w tej chwili, stań na ludnym placu, naprzód ucałuj ziemię, którą splugawiłeś, a potem bij pokłony na cztery strony świata i wołaj, głośno wołaj do ludzi: „Zabiłem!” Wtedy Bóg znowu tchnie w ciebie życie. Pójdiesz? Zrobisz tak? – pytała, drżąc jak w febrze, mocno ściskając jego ręce i przesywając go płomiennym wzrokiem. Raskolnikow był zdumiony i przerażony jej nagłym wybuchem.
– Czyżbyś mówiła o katordze, Soniu? Mam się sam oskarżyć? – zapytał ponuro.
– Powinieneś wziąć na siebie krzyż i odpokutować. Tak, powinieneś.

Fragment V

Jeszcze jedna rzecz była dla niego zagadką: dlaczego oni wszyscy tak pokochali Sonię? Nie zabiegała o ich względy, widywali ją rzadko, czasami tylko na robotach, gdy przychodziła na chwilę, żeby się zobaczyć z Raskolnikowem. A mimo to wszyscy ją znali, wiedzieli, że przyjechała za nim, wiedzieli, jak żyje, gdzie mieszka. Nie dawała im pieniędzy, nie wyświadczała specjalnych przysług. Raz tylko na Boże Narodzenie przyniosła dla całego więzienia na poczęstunek pieróg i kołaczki. Lecz stopniowo zawiązały się pomiędzy nimi bliższe stosunki, pisała im listy do rodziny i wysyłała je. Ich krewni i krewnie, przyjeżdżając do miasta, zostawiali dla nich u Soni różne rzeczy, a nawet pieniądze. Ich żony i kochanki znały ją i odwiedzały. Gdy pojawiała się na miejscu robót lub mijała partię aresztantów idących do pracy, wszyscy zdejmowali czapki

i kłaniali się. „Sofio Siemionowno, opiekunko nasza, kochana, najmilejsza!” – zwracali się ci brudni, napiętnowani ludzie do tego małego, drobnego stworzenia. Odpowiadała na ich ukłony z uśmiechem i wszyscy lubili jej uśmiech. Lubili nawet jej chód, odwracali się, by spojrzeć, jak idzie, i chwalili ją, chwalili nawet za to, że jest taka drobna, nie wiedząc już, za co mają ją chwalić. Chodzili nawet leczyć się do niej. (...)